

Marzena Marczevska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0002-2796-1317

Specyfika narracji kobiecych w historii mówionej (na podstawie wybranych wywiadów)¹

Jak często opowiadamy historię swojego życia? Jak często dopasowujemy, upiększamy, robimy sprytnie cięcia? Im dłużej trwa życie, tym mniej osób wokół nas kwestionujących nasze opowieści i przypominających nam, że nasze życie nie jest naszym życiem, a jedynie historią, którą opowiedzieliśmy o naszym życiu. Opowiedzianą innym, ale – głównie – nam samym.

Julian Barnes

Gdy słucham, co mówisz, słyszę, kim jesteś.

Ralph Waldo Emerson

W artykule przedstawiam analizę tekstów uzyskanych w wyniku zastosowania założeń historii mówionej, przy czym zebrany materiał widzialny jest z perspektywy językoznawstwa.

Całe nasze życie jest narracją, opowiadaniem, ciągłym i nieustannym tworzeniem opowieści. Jak stwierdzał Jerome Bruner, „życie nie jest tym, co było, jest rezultatem interpretacji i reinterpretacji, opowiadania

¹ Publikacja przygotowana w związku z udziałem w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet - kontynuacja” realizowanego w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki.

i powtórnego opowiadania². Narracja jest więc każdą intencjonalną wypowiedzią, jest to tekst o czymś, wyrażany przez kogoś, to sposób komunikowania się³. Historia mówiona (HM) jest „metodą badawczą polegającą na zbieraniu opowieści ludzi, którzy mają coś ciekawego do opowiedzenia, i na wielostronnym analizowaniu wspomnień dotyczących przeszłości⁴, czyli tego, co ktoś komuś opowiedział o przeszłości w określony sposób. Poprzez opowieści o sobie samym (tzw. małe narracje) człowiek nie tylko buduje relacje z innymi, ale także tworzy swoją samoświadomość i w określony sposób (poprzez narrację właśnie) porządkuje świat. Celem mojego artykułu nie jest rekonstruowanie wydarzeń historycznych, ale przedstawienie podstawowych prawidłowości zaobserwowanych w materiale językowym, jaki stanowią wypowiedzi kobiet nauki, naukowczyń związanych z Kieleckim Towarzystwem Naukowym. Bazę materiałową tworzyły wywiady opublikowane na stronie internetowej Towarzystwa⁵.

Oral history jako praktyka i metodologia badawcza ma swoją długą historię. Polega na zbieraniu opowieści ludzi, którzy mają coś ciekawego do opowiedzenia, a później na wielostronnym analizowaniu wspomnień dotyczących przeszłości. W polskiej literaturze historycznej często przywołuje się definicję stosowaną przez Piotra Filipkowskiego: „*oral history* to samoświadoma, poddana pewnej dyscyplinie rozmowa między dwiema osobami temat niektórych aspektów (doświadczonej) przeszłości, uważanych za historycznie istotne, przeprowadzone z zamiarem jej zarejestrowania. Komunikacja ta, choć przybiera postać relacji, pozostaje dialogiem – jej forma i treść zależą od pytań (a te od kontekstów, które porusza pytający), od przeświadczenia rozmówcy o tym, co jest, a co nie jest istotne, od jego zasobów interpretacyjnych, od kontekstu (a raczej od kontekstów, w jakich się porusza)”⁶. Można więc powiedzieć, że termin

² Jerome Bruner, *Life as Narrative*, “Social Research” Fall 2004, Vol. 71, No 3, s. 692.

³ Maria Straś-Romanowska, *Psychologia małych i wielkich narracji*, w: *Psychologia małych i wielkich narracji*, red. Maria Straś-Romanowska, Bogna Bartosz, Magdalena Żurko, Warszawa: Eneteia, 2010, s. 21-40.

⁴ Lynn Abrams, *Oral History Theory*, London: Routledge, 2010.

⁵ Por. materiał online: ludzie.kieleckietowarzystwonaukowe.pl [dostęp: 8.10.2013].

⁶ Piotr Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010, s. 21-22.

historia mówiona odnosi się do dwóch rzeczy: 1) do samego procesu prowadzenia i nagrywania wywiadu z ludźmi w celu pozyskania od nich informacji związanych z przeszłością, 2) do rezultatu wywiadu, a więc do specyficznej (bo osobistej) narracji o przeszłości. Jest historia mówiona zarówno określoną metodą badawczą, jak i jej rezultatem, jest aktem nagrywania/utrwalania wspomnień, jak i samym nagraniem/tekstem. Dla językoznawcy ważne jest, że w historii mówionej mamy do czynienia z aktem komunikacyjnym zorganizowanym wedle określonych reguł, realizującym określone strategie i cele, odbywającym się według przygotowanego scenariusza⁷.

Terminy zamienne używane dla historii mówionej: „historia ustna”, „badanie osobistych świadectw historii”, „badanie świadectw życia”, pozwalają na wyodrębnienie kilku jej cech konstytutywnych: sytuacyjności, ustności, subiektywności przekazu, zakresu czasowego badań: przeszłości. Jest to więc czyjeś (osobiste, subiektywne) opowiadanie o przeszłości, odbywające się w określonym miejscu i czasie. Historie mówione pełnią ważną funkcję: dają możliwość świadkom wydarzeń podzielenia się swoimi doświadczeniami życiowymi, ale także – poprzez utrwalenie i upowszechnienie – mogą służyć kształtowaniu pamięci zbiorowej.

Językoznawca znajduje w obrębie HM kilka interesujących kręgów problemowych⁸. Przede wszystkim ma do czynienia z tekstem ustnym, który wymaga utrwalenia. Żadnego wywiadu nie można powtórzyć w niezmienionej formie. Ustność to określony rytm, intonacja, powtórzenia, stosowanie różnych gatunków mowy, dialekt, potoczność nasytanie mową zależną/niezależną. To także odpowiednia siła głosu, tempo, głośność, ekspresja itd., a więc czynniki całkowicie nieobecne w tekście pisanym. Tekst w HM jest zawsze zaadresowany⁹ (nadawca mówił do odbiorcy, czyli przeprowadzającego wywiad, ale docelowo – do szerszej publiczności, którą łączy zainteresowanie działalnością KTN). Adresat wypowiedzi znajduje się w relacji z nadawcą, poziom interakcyjny jest

⁷ Por.: Marzena Marczevska, *Językoznawca wobec oral history*, w: *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Mirosław Szumiło, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2014, s. 135.

⁸ Ibidem, s. 133-147.

⁹ Michaił Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. Danuta Ulicka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.

przy tym ważniejszy niż poziom informacyjny – tekst może służyć nie tylko przekazaniu informacji, ale także wyłącznie podtrzymaniu kontaktu. Wywiad jest rezultatem współpracy między pytającym i pytanym. Świadczy o tym np. stopniowe uzgadnianie stanowisk, stosowanie typowych strategii konwersacyjnych, dążenie do pragmatycznej skuteczności, poprawianie, uściślanie. Analizowane wywiady były organizowane według określonych zasad: zawsze rozmowy były przeprowadzane przez osoby zaprzyjaźnione z osobą opowiadającą. Relacja mogła być równorzędna lub nierównorzędna, co – oczywiście – przejawiało się wyraźnie w wypowiedziach obydwu osób powiązanych sytuacją kontaktu („Jak Ci mówiłam”; „Jak Ci już wspominałam, Madziu”; „Mówiła Pani profesor wcześniej o współpracownikach, mogłaby Pani powiedzieć, kogo najlepiej Pani wspomina?” itd.). Dlatego naturalne jest pojawianie się operatorów kontaktu („wiesz”, „słuchaj”). Ze względu na właściwości rozmowy, czasami swobodnej, z osobami znanymi mogą pojawiać się powtórzenia, niesygnalizowane przeskok z tematu na temat, potoki składniowe, wypowiedzi niezakończone, urywane, elipsy, swobodny szyk składników w zdaniu. Większość przeprowadzonych wywiadów ukazuje wielką różnorodność przebiegu konwersacji. Pytania i odpowiedzi bardzo często zamieniają się w nieformalny dialog, a tryb konwersacji niejednokrotnie pokazuje bliższe relacje między pytającym i odpowiadającym¹⁰.

Przeanalizowano 13 wywiadów z kobietami nauki. Zarówno osoby, które przeprowadzały wywiady, jak i osoby udzielające wywiadów reprezentowały środowisko naukowe. Kobiety naukowczynie rozmawiały z kobietami naukowczyniami. Osoby te znały się (prywatnie i/lub zawodowo). Tak było we wszystkich przypadkach. Wpłynęło to na charakter nawiązanego kontaktu i jego przebieg. Tematem wszystkich wywiadów była praca, czyli kariera naukowa. To pozwala na zaobserwowanie pewnych prawidłowości.

Niewątpliwie najciekawszym polem badań dla językoznawcy jest narracja. Kluczem zaś do niej jest przyjęcie założenia, że narracja jest strategią komunikacyjną i każdy jej element (powtarzanie określonych słów, użycie pauz, ciszy, ozdobników, wstępy i zakończenia) ma swoje

¹⁰ Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 99–106.

znaczenie. To, jak o sobie mówimy, zależy nie tylko od naszego doświadczenia i terażniejszej jego interpretacji, ale przede wszystkim od funkcjonujących w naszej społeczności schematów opowiadania, od małych i dużych narracji opowiadanych przez innych ludzi. Narracja w historii mówionej jest przede wszystkim performansem słownym, aktem mowy odegranym/wykonanym dla odbiorcy w określonym kontekście. Narracja jest środkiem, za pomocą którego ludzie „przekładają” swoje doświadczenia na słowa. Narracja pozwala więc człowiekowi umieścić się w świecie, opanować przeszłość, oswoić ją, wytłumaczyć swoje doświadczenia. To dzięki narracji mamy poczucie kontroli nad wydarzeniami i nad sobą. Narracja jest środkiem, za pomocą którego ludzie „przekładają” swoje doświadczenia na słowa. Narracja w historii mówionej jest przede wszystkim performansem słownym, sposobem mówienia odróżniającym się od zwykłej mowy, aktem mowy odegranym/wykonanym dla odbiorcy w określonym kontekście. Nacisk jest przesunięty z tego, co jest powiedziane, na to, jak to jest powiedziane. Historia mówiona jest występem narratora przed publicznością. Nie można oddzielić narracji od jej formy, a więc od wykonania. Historia mówiona jest realizacją/wykonaniem aktu mowy¹¹.

Subiektywność (podmiotowość): narracja zawsze prowadzona jest przez kogoś, z określonego punktu widzenia. Subiektywność wiąże się z definiowaniem i interpretowaniem czegoś poprzez filtr czyjegoś umysłu. To właśnie stanowi istotę HM. Badacz HM nie tylko szuka faktów, ale także przygląda się emocjom, analizuje poglądy polityczne, charakterystyczne warunki życia danego informatora, osobiste doświadczenia, przemyślenia na dany temat. Na uwagę zasługują zwłaszcza te ujęcia narratologiczne, które wiążą się z kognitywistyką. Narracja w tym ujęciu zakłada studia nad mechanizmami poznawczymi, przetwarzaniem informacji i ucieleśnieniem doświadczeń człowieka. Najważniejsze dla narracji jest jej zakorzenienie w ludzkim doświadczeniu, które znajduje

¹¹ Ustność jest zjawiskiem przyciągającym uwagę badaczy HM. Barbara Myerhoff zauważa również, że dla starszych ludzi w spotkaniu w ramach wywiadu z HM performans odgrywa sporą rolę. Jest to środek przyciągania uwagi i stawania się widzialnym. Por. Barbara Myerhoff, *Życie nie śmierć w Wenecji: drugie życie*, w: *Antropologia doświadczenia*, red. Victor W. Turner, Edward M. Bruner, tłum. Ewa Klekot, Agnieszka Szurek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011, s. 277-304.

wyraz na wszystkich poziomach językowego kształtu narracji. Narracja stanowi model poznawczy, który jest aktywizowany przez odbiorcę. Narracja jest też jedyną dostępną człowiekowi strategią nadawania sensu wszystkiemu, co postrzegamy i przeżywamy: świadomość jest zorganizowana narracyjnie. Narracja kształtuje właściwe danej grupie/kulturze poczucie porządku, norm, normalności, zasad działania; projektuje możliwości przyszłego działania na podstawie tego, co było i zostało włączone do ogólnych schematów wiedzy na dany temat; wiąże zachowania w ciąg motywacji i skutku; odsłania społeczne uwarunkowania świadomości; rozszerza perspektywy poznawcze osiągalne dla człowieka przez multiplikację wersji zdarzeń, odczuć, sytuacji mu dostępnych i przygotowanie scenariuszy możliwych w przyszłości¹².

Wywiad w *oral history* jest rozmową między dwiema osobami: są dwa podmioty tej rozmowy (badacz i narrator), które wchodzi z sobą w interakcję, obydwie strony wnoszą wkład do rozmowy (nawet poprzez obecność). *Oral history* bazuje obecnie na spostrzeżeniu, że są dwa podmioty/dwie subiektywności, które współtworzą wywiad i pewien efekt, nazywany intersubiektywnością, widoczny w słowach narratora. Intersubiektywność opisuje charakterystyczną relację: zderzenie między dwiema subiektywnościami (podmiotowościami): osobą przeprowadzającą wywiad i osobą przepytowaną (badaczem i badanym). Intersubiektywność pokazuje, jak bardzo subiektywność każdego jest kształtowana przez spotkanie. Przyjmuje się, że przeprowadzający wywiad aktywnie konstruuje subiektywność dla samego siebie, a respondent aktywnie wymyśla odpowiednie zachowania (performanse) w odpowiedzi. W historii mówionej ważne jest, jak rozmówca konstruuje swoją tożsamość lub pozycję podmiotu poprzez korzystanie z pewnych kulturowych aspektów publicznym dyskursie. Intersubiektywność zaś odnosi się do interpersonalnej dynamiki sytuacji wywiadu i do procesu, poprzez który uczestnicy współpracują, by wytworzyć wspólną narrację.

¹² Magdalena Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012, s. 83-84.

Historia mówiona jest więc interaktywną metodologią, która umożliwia interdyscyplinarne podejście do gromadzonych danych i daje wyjątkową okazję obserwowania, jak ludzie przedstawiają i interpretują swoje przeszłe doświadczenia, jak kształtują swoje narracje, aby stworzyć (lub odtworzyć) tożsamość. Wszystkie wykorzystane dane językowe pozwalają nie tylko zbadać strukturę narracji i odkryć strategie narracyjne stosowane przez rozmówczynie w ich osobistych relacjach ustnych, ale także zaobserwować specyfikę kobiecego opisywania świata.

Każdy wywiad, z jakim mamy do czynienia, jest konwersacyjną narracją lub zdarzeniem konwersacyjnym/komunikacyjnym, które zachodzi w czasie rzeczywistym między rzeczywistymi ludźmi. Historia mówiona jest czymś więcej niż środkiem odkrywania faktów z przeszłości. Jest to kreatywna, interaktywna metodologia, która zmusza badacza do uwzględniania wielu warstw znaczeniowych i interpretacyjnych zawartych we wspomnieniach ludzi. „Historia mówiona to rozmowa z osobą, której życiowe doświadczenia są uznane za godne udokumentowania. Taka rozmowa nie może być jednak postrzegana na równi z innymi dokumentacyjnymi metodami zbierania informacji. Wynika to z tego, że wywiad historii mówionej stanowi metodę, w której świadectwo powstaje w wyniku bezpośredniej ustnej komunikacji. Wywiad historii mówionej to wspólny wytwór umysłowego procesu, podczas którego rozumienie wspomagane jest przez mówienie i odpowiadanie”¹³.

Prace z zakresu historii mówionej kobiet od początku sygnalizowały, że celem gromadzenia materiałów jest oddanie głosu tym, którzy zostali historycznie uczynieni niewidzialnymi i pozbawionymi głosu. Historia mówiona jest bowiem formą aktywności, po którą chętnie sięgnęły ruchy społeczne działające na rzecz równouprawnienia grup wykluczonych i dyskryminowanych. Dla organizacji feministycznych projekty historii mówionej były formą odzyskiwania pamięci kobiet, sposobem

¹³ Eva M. McMahan, *Wywiad historii mówionej jako wydarzenie interpretacyjno-komunikacyjne*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, s. 131-132, <https://doi.org/10.26774/wrhm.218> [dostęp: 8.10.2013].

budowania i kształtowania tożsamości feministycznej, działaniem na rzecz aktywizacji obywatelskiej kobiet¹⁴.

Wydaje się, że analizowane wywiady nie są głosem osób pozbawionych głosu, wszystkie rozmówczynie są bowiem osobami zasłużonymi, znanymi w środowisku naukowym, o osiągnięciach także w kształtowaniu życia społecznego. Jednak warto wspomnieć, że istnieje dysproporcja między wywiadami z naukowcami (40) i naukowczyniami (13), mimo że np. zróżnicowanie pracowników na kieleckiej największej uczelni (UJK) wygląda nieco inaczej, albowiem ze zgromadzonych danych dotyczących pracowników zatrudnionych ogółem wynika, że w grupie pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych proporcje płci są w miarę wyrównane (K: 51,2%; M: 48,8%).

Agata Stolarz, podejmując problem różnic narracyjnych, zauważyła, że w literaturze przedmiotu coraz rzadziej można spotkać pogląd, że kobiety i mężczyźni pamiętają przeszłość odmiennie. „Dominującym twierdzeniem jest, że różny jest przede wszystkim sposób opowiadania o niej, a więc np.: wybór tematów, rozwijane przez narratora wątki, znaczenie, jakie przypisuje wydarzeniom, przejawiające się np. w czasie poświęconych na opowiadanie o nich lub stylu opowieści. To z kolei zależy od odgrywanych przez jednostkę ról społecznych i kulturowych, nie zaś od jej płci biologicznej. Konstatacja taka wynika m.in. z badań, które prowadzono z wykorzystaniem metody historii mówionej. Na podstawie studiów np. nad doświadczeniem obozowym w czasie drugiej wojny światowej wykazano, że opowiadanie o przeszłości jest uwarunkowane sytuacją egzystencjalną opowiadającego, a więc wykonywaną przez nią/niego pracą, relacją między działaniami w sferze publicznej i prywatnej oraz kontekstem społecznym i kulturowym, w którym funkcjonuje. Tak więc to

¹⁴ Poczucie pewnej niewidzialności kobiet jest chyba obecne do dziś, skoro założycielki Fundacji MHK: prof. Iwona Chmura-Rutkowska, Katarzyna Dworaczyk, prof. Edyta Głowacka-Sobiech, dr Anna Jankowiak, Agnieszka Jankowiak-Maik, Paulina Kirschke, Agata Kominiak i Anna Kowalczyk, podnosiły fakt, że „Kobiet brakuje w podręcznikach. W nazwach ulic. Nie ma kobiecych postaci na pomnikach, banknotach, nie ma zbyt wielu patronek szkół. Ich dzieł jest niewiele w muzeach. Gdy po raz pierwszy zaczniesz to dostrzegać i nad tym się zastanawiać, trudno już o tym zapomnieć. To bolesne i bardzo niesprawiedliwe”, <https://historiakobiet.org/idea/> [dostęp: 8.10.2023].

rola społeczna decyduje o tematyce rozmowy i jej przebiegu. Chociaż powszechnie sądzi się, że w rozmowie z kobietą druga kobieta często zmienia temat i zaczyna mówić o sobie, uczuciach, związkach z innymi, z domem, z rodziną. Stereotypowo sądzimy również, że kobiety używają więcej form grzecznościowych i komplementów niż mężczyźni, nie generują konfliktów, nie grają roli eksperta, nie spierają się. Rozwijają natomiast zachowania solidarnościowe w celu podtrzymania relacji społecznych¹⁵.

Biorąc pod uwagę, że opowiadacz-narrator często wybiera swoją tożsamość z tych wzorców, które są mu dostępne kulturowo, np. bohaterka, zwykła kobieta, matka, działaczka itd., postanowiłam sprawdzić, jak wyglądają narracje kobiet, które obecne są w życiu publicznym. Analiza wypowiedzi kobiecych przyniosła kilka ustaleń.

I. Tematyka

1. Praca zawodowa i kariera (początki, rozwój)

„Moje zainteresowania polonistyczne właśnie w Kielcach się zrodziły”.

„Praca w muzeum to był ten moment, kiedy ukształtowałam się jako naukowiec, bo pracując w muzeum, przystąpiłam do pracy nad doktoratem”.

„Już w klasie maturalnej wahałam się, ponieważ to była klasa matematyczno-fizyczna, wahałam się, jaki kierunek wybrać. Jednak dominowały we mnie zainteresowania humanistyczne, literatura przede wszystkim”.

„Pojawiła się możliwość podjęcia studiów doktoranckich [...]. Zainteresowało mnie dziecko, dziecko sieroce, napisałam pracę o domach dziecka, przebadałam wszystkie warszawskie domy dziecka, a praca dotyczyła postaw moralno-społecznych wychowanków domów dziecka”.

„Tuż po skończeniu studiów doktoranckich podjęłam pracę w WSP w Kielcach i jak wszyscy pamiętamy, ta praca wiązała się też z rozwojem uczelni”.

„Na pewno ważny był moment, w którym pracując jako nauczyciel w VI LO im. Juliusza Słowackiego, poczułam w pewnym momencie, że

¹⁵ Agata Stolarz, *Wojsko, płeć i historia mówiona o „kobięcych” opowieściach o doświadczeniu walki w czasie drugiej wojny światowej*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, R. IV, nr 2(7), s. 113–133.

porozumiewam się z moimi współpracownikami za pomocą cytatów z lektur szkolnych. Wtedy sobie pomyślałam: Rany boskie, Meducka, tak dalej być nie może, bo ty stracisz poczucie rzeczywistości!”

„Ale to się bierze z tego, że ja się starzeję, a więc od jakiegoś czasu dorośleję, w związku z tym mniej się boję, jestem bardziej pewna, od czasu do czasu, swojego sposobu myślenia, swoich ocen, na początku tego nie miałam, sprawdzałam wszystko wielokrotnie i miałam ciągle poczucie, że może przestrzeliłam. Może to się bierze z tego, że od kilku lat uprawiam, że tak powiem, gadaninę radiową, do której się bardzo solidnie przygotowuję, ale o której też wiem, że wymaga ode mnie sporej uczciwości w stosunku do słuchaczy. Mniej się boję, większe mam poczucie rzetelności tego, co robię. I tego się trzymam”.

„Powiem patetycznie, dydaktyka daje mi wiatr w żagle. Naprawdę, bez pracy ze studentami ten wymiar pracy naukowej, jeśli chodzi o moją osobowość i potrzebę kontaktu z drugim człowiekiem, byłby bardzo zawężony. Wielokrotnie, jak mam jakieś problemy w życiu osobistym (jak każdy z nas), kiedy stoję przed studentami, odcinam te problemy z własnej emocjonalności, to rzeczywiście wychodzę po tych zajęciach jak po spotkaniu terapeutycznym. Wiem, że to brzmi trochę patetycznie. Wystarczy, że jest jedna osoba, którą porwę”.

2. Mistrzowie, współpracownicy

„Miałam cudowną polonistkę w szkole podstawowej, ona później przeszła do liceum, może wspomnę jej nazwisko, jest to już nieżyjąca pani profesor Maciantowicz, która zachwyciła mnie właśnie literaturą, w ogóle językiem polskim”.

„Poznałam wtedy taką polonistkę. Panią Profesor Karolinę Pojawską, zaprzyjaźniłyśmy się. I ona nakłoniła mnie do tego, żeby studiować polonistykę”.

„Duży wpływ na drogę zawodową miał prof. Makowiecki, profesor Adamczyk. Ale największym mentorem jest mój ojciec. Chociaż nie miał wykształcenia humanistycznego. Człowiek, który nie miał nic wspólnego z wykształceniem humanistycznym. Ukończył studia politechniczne, na Politechnice Warszawskiej. Ale jest to niezwykle mądry człowiek, i życiowo, i intelektualnie, i on chyba był pierwszym mentorem dzięki któremu moja droga poszła w kierunku literatury, a nie tańca. Tata mi

czytał do snu nie baśnie i bajki, ale *Ballady i romanse*. Zresztą moje imię bierze się z jego pasji, z jego fascynacji”.

„I ten okres studiów doktoranckich był dla mnie takim okresem wspaniałym, mojego rozwoju naukowego, intelektualnego, kulturalnego, właściwie w każdym aspekcie. Po pierwsze, wspaniali ludzie tam pracowali, prof. Tadeusz Pilch, profesor Smolińska-Theiss, wspaniałe środowisko, w którym dyskusje intelektualne odbywały się często w domach. Te dyskusje były na ogromnym poziomie. Ja to wszystko chłonęłam, rozwijałam się. Dorastałam do tych moich mistrzów, chociaż może za dużo powiedziane, starałam się im jakoś dorównać, rozwijać swoją wiedzę”.

„Studiowałam polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i tam, na Wydziale Polonistyki, już wtedy Wydziale, w roku 1986 obroniłam pracę magisterską. Promotorem tej pracy był człowiek niezwyklej erudycji, niezwyklej fantazji, niestety już nieżyjący Andrzej Makowiecki. I temat ten pracy, jak pisałam, to ten temat mnie unosił. [...] Idziemy już w czasie. Jestem w Kielcach. Tutaj zaczęłam pracować i tutaj zaczęłam, zgodnie z rytmem pracowników badawczych, pracować nad doktoratem. [...] Pod kierunkiem niezwyklego profesora [Makowieckiego]. Była to charyzma, był to człowiek wielkiego poczucia humoru i dystansu wobec siebie”.

„Nie zajęłam się (romantyzmem), bo trafiłam na seminarium profesora Makowieckiego, który mnie oczarował, a on się zajmował literaturą Młodej Polski”.

„Pracował nawet do 2000 roku na naszej uczelni. Profesor (Bartuła) zawsze się identyfikował z naszą uczelnią. Profesor był autorem świetnego skryptu, a później podręcznika, do staro-cerkiewno-słowiańskiego. I nasza uczelnia, od kiedy ten skrypt się ukazał, bo brakowało wtedy podręczników do nauki tego przedmiotu, do studiowania, dostosowany do nowego wymiaru godzin. Do nas pisali wszyscy, byliśmy tacy dumni, o przysłanie tego podręcznika, ja sama pakowałam ten podręcznik i wysyłałiśmy do różnych uczelni, i nasza uczelnia zaczęła się kojarzyć ze starocerkiewnym, a później jeszcze ze staropolszczyzną”.

3. Działalność pozanaukowa, społeczna

„Też angażowałam się w wiele przedsięwzięć. To jest dla mnie ważne, że moja wiedza może służyć społeczności. Angażowałam się w odbudowę

miejsz pamięci. Uczestniczyłam w budowie pomnika marszałka Piłsudskiego w Majkowie”.

„Tam od kilku lat działam i nawet jestem prezesem takiego Stowarzyszenia Siekierno Moja Ojczyzna. Opiekuję się szkołą koło Bodzenty-na, organizujemy dni żołnierzy wyklętych, zorganizowałam rajd śladami Józefa Piłsudskiego”.

„W 2008 roku zaczęłam pełnić funkcję przewodniczącej Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i pod patronatem tego towarzystwa organizowałam spotkania z różnymi naukowcami. Mówiłaś o zapisaniu się do KTN, to był rok 2010. Ale wcześniej redagowałam tam tom «Rocznika Świętokrzyskiego»”.

4. Rodzina

„Mój dziadek. Człowiek niezwykle mądry, ale zupełnie niewykształcony, ukończył tylko 4 klasy szkoły podstawowej. Ale ta jego mądrość polegała na otwartości. Potrafił czytać, zawsze przychodził do mnie i mówił: Daj mi jakąś książkę. I raz przyszedł do mnie, a na biurku leżały *Niemyte dusze* Witkacego. Ja mówię: Dziadku, nie zrozumie dziadek takiej książki! – Ale daj mi szansę. Dlaczego wspominam dziadka? Bo on też jest tą osobą, która się przyczyniła do tego w dużej mierze, że jestem tu, gdzie jestem. Dlatego, że gdy podejmowałam decyzję, czy wyjechać z Białegostoku i zdecydować się na awanturę arabską, o której mówił prof. Adamczyk. I zadałam pytanie dziadkowi, co robić, odpowiedział: – Ale to przecież jest proste, żeby był postęp, trzeba iść naprzód”.

„Tu jeszcze chciałam powiedzieć, że ta moja działalność, i naukowa, i dydaktyczna, i społeczna, ona może być realizowana dzięki mojej rodzinie, dzięki mojemu mężowi Mirosławowi, dzięki mojemu synowi Mikołajowi, który miał dylemat taki, czy iść w stronę nauk humanistycznych, czy nauk technicznych. Powiedziałam mu: jeden humanista wystarczy! Poszedł w stronę energetyki jądrowej”.

II. Ujawnianie się podmiotu

W narracjach ujawnia się istotny i zróżnicowany wpływ wielu czynników pozajęzykowych na sposób uobecniania się podmiotu. Badania feministyczne niejako z gruntu odrzucały pozory obiektywizmu i zawsze startowały z punktu widzenia kobiety jako osoby uległej, podporządkowanej,

by dojsć do obrazu współczesnego kobiety wyzwolonej. Wskazywano, że głosy kobiet mają mniejszą legitymizację społeczną, zwłaszcza w społeczeństwach, w których kobiety były strukturalnie uciśnione, a historie przez nie opowiadane były ukształtowane bardziej poprzez dyskurs dominacji i patriarchy niż poprzez ich własne uczucia, doświadczenia i świadomość. Dana Jack zauważyła, że język, którego kobiety używają, jest związany z kontekstem kulturowym, a więc takim, który poniżał rolę kobiecych aktywności, ukazując je w perspektywie działań mężczyzn, jako że historia była tworzona przez mężczyzn („Nie robiłam nic ważnego”, „Nie mam nic interesującego do powiedzenia”). Kobiety często reprezentowały tendencję do umniejszania własnych doświadczeń. Anderson i Jack pisali o „wyciszonym kanale podmiotowości kobiecej”: kobiety zazwyczaj eksponują swoje uczucia w czasie opisywania działań. Poza tym głosy kobiet nie były słyszane, ponieważ działała autocenzura, kobiety same pomijały opowieści o tym, co nie było zgodne z głównymi oczekiwaniami łączonymi z kobiecymi zachowaniami. Kobiety mówią to, co według nich inni chcą o nich usłyszeć, i kierują się tym, jak inni je postrzegają¹⁶. Kobiety zwykle mają mniej siły/władzy niż mężczyźni, stąd używają komunikowania, by ustanowić relacje intymne i równorzędne, w przeciwieństwie do mężczyzn, którzy używają komunikowania, by ustanowić status¹⁷.

Wydaje mi się, że warto prześledzić, jak kobiety opowiadają o własnej pracy. Jak biorą za tę pracę odpowiedzialność, jak używają zaimków osobowych. Można bowiem w swojej narracji być bohaterką lub uczestniczką wydarzeń. Okazuje się, że wszystkie respondentki, mówiąc o swojej nauce, pracy, osiągnięciach, używały zaimka osobowego „ja”, sygnalizując organizowanie wydarzeń. Wniosek jest więc prosty: kobiety przyjmują perspektywę bohaterki wydarzeń, gdy mówią o swojej samodzielnej aktywności (np. w szkole, w pracy). Podmioty te ujawniają się w ich narracjach jako osoby samodzielne, niezależne, świadome przebiegu swojego rozwoju.

¹⁶ Kathryn Anderson, Dana C. Jack, *Learning to listen. Interview techniques and analyses*, w: *The Oral History Reader*, eds. Robert Perks, Alistair Thomson, London-New York: Routledge, 2016, s. 179-192.

¹⁷ Por. prace Deborah Tannen, np. *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań: Zysk i S-ka, 1999.

„Studiowałam historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę magisterską pisałam pod kierunkiem prof. Mariana Skórniaka, już nieżyjącego, którego bardzo dobrze wspominam. Doktorat robiłam również na UJ, pod kierunkiem profesora Janusza Bogdanowskiego. [...] Rzeczywiście, przez kilkanaście lat pracowałam w Biurze Dokumentacji Zabytków, zajmowałam się ewidencją zabytków, miejsc pamięci”.

„Korzystałam z tej mojej wiedzy i doradzałam różnym stowarzyszeniom i inicjatorom, jak prawidłowo, zgodnie z wiedzą historyczną, ze źródłami, upamiętnić daną postać”.

„Miałam udział ścisły, interesowałam się matematyką, nawet miałam pewne osiągnięcia, wiesz o tym. Nawet reprezentowałam powiat pińczowski, bo wygrałam zawody na szczeblu powiatowym, właśnie na Wojewódzkich Zawodach Matematycznych, to był rok 1955, to było wówczas Liceum Pedagogiczne, w którym odbywały się te zawody, a ja po raz pierwszy znalazłam się na Leśnej, w sali 29, gdzie później prowadziłam wykłady z gramatyki historycznej, historii języka, pisałam, biorąc udział w zawodach matematycznych”.

„Moje dzieci poszły do przedszkola, a ja na zajęcia do Studium Nauczycielskiego. I muszę Ci powiedzieć, bo mówiłaś o mnie jako o językoznawczyni, że wtedy dopiero zainteresowałam się językoznawstwem”.

„To jest tak, że zaczynałam od powstania styczniowego, czego dowodem jest moja rozprawa doktorska [...], efekt, nie ukrywam, ciężkiej pracy archiwalnej, musiałam przekopać ogromne obszary źródeł historycznych we Lwowie”.

„Powstanie styczniowe towarzyszy mi do dzisiaj. Na podstawie powstania styczniowego buduję te swoje zainteresowania na temat kobiet”.

„Tak zostałam ukształtowana, że relacja mistrz–uczeń jest dla mnie ważna”.

„Dzisiaj z perspektywy czasu, bym powiedziała, najwięcej czasu, uwagi, a przede wszystkim z powodu, że robiłam pracę pionierską jednak, włożyłam w tę kulturę Żydów województwa kieleckiego, bo tam wszystko było nowe, nie tyle dla mnie, bo dla mnie – to pół biedy, jak zaczęłam badać, to wiadomo, że dla mnie było nowe, ale przede wszystkim było to nowe z punktu widzenia warsztatu. Bo – nie chwaląc się – nikt przede mną wcześniej takiej monografii dotyczącej życia kulturalnego regionu, monografii mniejszości żydowskiej, nie napisał. A więc wszystko to, co

dotyczyło warstwy znaczeniowej, interpretacyjnej, merytorycznej, rzecz jasna, ale także kwestii dotyczących np. pisowni, przez to wszystko musiałam, że tak powiem, jakoś przejść jako człowiek, który nie bardzo miał się na coś oprzeć. To zapamiętałam jako doświadczenie najbardziej ekstremalne. Bo reszta, powiedzmy, przychodziła mi nieco łatwiej”.

Ale narracja jest płynna. Kobiety zawsze umieszczają siebie jako podmiot w sieci związków: w narracji używają *my*, *nas*, podczas gdy mężczyźni opowiadają historie z sobą w centrum (ja, mnie). Kobiety mają skłonność do dostosowywania się do stylów konwersacyjnych, ich historie koncentrują się zwykle na czymś ogólnym i powszednim, a nie na wyjątkowym i nadzwyczajnym. Inne cechy charakterystyczne kobiecego opowiadania włączają nacisk na współpracę i współdziałanie, dzielone tryby mówienia, wszystkie strategie narracyjne, które mają utrzymywać poziomą, równorzędną relację między członkami grupy, a nie hierarchię w grupie. Kobiety bardzo często przechodzą na *my*, jeśli nie mówią o swoich osiągnięciach spoza pracy zawodowej lub wtedy gdy uczestniczą w działaniach jakiejś wspólnoty, której stają się częścią, gdy ustanawiają więź z rozmówcą:

1. „Tak że powiem szczerze, jestem dumna z tego, że wpisałam się jakby w historię, tę szerszą historię, **nasz potomek** był między innymi burmistrzem Rygi i ocalił Rygę przed najazdem szwedzkim”.
2. „I tutaj nawiążę do takiej sprawy. **Mówimy** o Kielcach jako o mieście Legionów. I też kilkanaście lat temu już w swoich tekstach używałam terminu miasto Legionów, chociaż ta tematyka była taka, ona gdzieś egzystowała, ale nie miała charakteru naukowego”.
3. „Było tylu chętnych na studia polonistyczne, że z trudem **zmieściliśmy się** w sali. Przyjęto **nas** na te studia zaoczne, prawie sto osób. Jaka atmosfera? Wielka radość, że **mamy** w Kielcach te studia”.
4. „**Jesteśmy** taką gałęzią tutaj przybyłą przez Kurlandię i przez Litwę na ziemię polskie. Co 2 lata **mamy** zjazdy, **mamy** opracowany swój rodowód, drzewo genealogiczne, w którym tam **wisimy** na małej gałęzeczce. **Mamy** olbrzymie drzewo genealogiczne rozrysowane”.
5. „Najpierw **cieszyliśmy się**, że **studiujemy** w Kielcach, na miejscu. Później, że te studia magisterskie w Krakowie, które **podjęliśmy** zaraz po egzaminach, nawet ja z dyplomem z wyróżnieniem nie miałam żadnego

kredytu, więc wszyscy po trudnych egzaminach, też przyjęto **nas** na ten pierwszy rok magisterskich studiów około setki”.

6. „**Cieszymy się, że jesteśmy** uniwersytetem. Młodym, bo młodym. **My** tutaj na poszczególnych wydziałach **tworzymy** jakość nauki, także jakość kształcenia”.

III. Sposób mówienia

Warto dodać, że przejawem budowania wspólnoty jest także stosowanie mowy niezależnej w opowiadaniu. Trzeba pamiętać, że narracje są typowe również dla codziennych rozmów, poświęconych relacjonowaniu doświadczeń osobistych i nawiązywaniu więzi. W opowiadaniach tych przedstawiane są nie tylko wypowiedzi samego narratora, ale bardzo często także wypowiedzi innych osób: osób biorących udział w opisywanych wydarzeniach. W tekście narracyjnym mogą pojawić się trzy typy przytaczania: mowa niezależna (cytowanie pełnego wypowiedzenia, wypowiedź jest wydzielona z narracji, składniowo niezależna, odtworzona bez zmian), zależna (przytoczenie wypowiedzi podporządkowane składniowo narracji i stanowiące zdanie podrzędne) i pozornie zależna (znosząca rozróżnienie między tekstem opowiadania a przytoczeniem). W narracji potocznej przytoczenia niezależne są niezwykle częste. Kobiety częściej cytują konwersacje lub dialogi, częściej używają mowy niezależnej („Ja powiedziałam”, „I wtedy on powiedział”). Nie jest to związane ze sposobem działania pamięci, ale ma wiele wspólnego ze społecznymi i kulturalnymi różnicami w używaniu języka. Kobiety postrzegają komunikację jako współpracę, mężczyźni jako współzawodnictwo. Deborah Tannen twierdziła, że dialog zamienia historię/opowiadanie w dramę, a słuchaczy w interpretującą widownię dramy. Stąd używanie mowy niezależnej w narracjach jest narzędziem, które częściej jest wykorzystywane przez kobiety niż przez mężczyzn, by stworzyć wspólnotę¹⁸.

„Mam siostrę bliźniaczkę, która jest historykiem. I nieraz bywały sytuacje, pracuje w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Bywały sytuacje, że ona tutaj przyjeżdżała, ja przyjeżdżałam do Krakowa robić kwerendy, od nas pracownicy, moi koledzy, przyjeżdżali do Krakowa,

¹⁸ Deborah Tannen, *Talking voices: Repetition, dialogue, and imagery in conversational discourse*, Cambridge: Cambridge University Press, 2007, s. 132.

I nieraz słyszałam: Ale jesteś! Nawet się nie uklonisz! Udajesz! I... coś tam. I myśmy przyjęły, bo jesteśmy podobne do siebie, jak bliźniaczki, taką zasadę, że po prostu nawet jak nie ma czasu, to nie tłumaczymy. Tematy historyczne? Tak! Oczywiście! I kłaniamy się. Ona nie zna kogoś, ja nie znam. Tak że w siostrze mam takie wsparcie, bo też pisałam, ona zajmuje się architekturą Krakowa, i też kilka tekstów napisałam, np. Rynek miasta Krakowa miejscem pamięci narodowej”.

Obserwowane wywiady poświadczają również, że kobiety zwykle wspierają się wzajemnie (werbalnie i niewerbalnie), przerywają sobie we wspierający sposób (pytania, nakładanie się, dowcipne komentarze, które wspierają opowiadającego i podtrzymują opowiadanie), stosują strategię grzecznościowe tak, by wszyscy członkowie grupy mogli brać udział w opowiadaniu. Zgadza się to ze spostrzeżeniem, że kobiece opowiadanie jest środkiem socjalizacji, podczas gdy męskie opowiadanie jest środkiem dodawania sobie splendoru. Kobiety podejmują narracyjną pracę, którą prowadzą w obrębie rodziny i grup rówieśniczych, przyjmują na siebie odpowiedzialność za dzielenie się określonymi historiami (organizują spotkania, rodzinne zgromadzenia), podtrzymują historię jądra (*kernel story*), czyli historię, która jest znana w obrębie rodziny/grupy, jest przywoływana i powtarzana, by cementować więzi¹⁹. Widać to także w opowieściach zanotowanych na nagraniach.

Niezależnie od tego, że wiele badań²⁰ z zakresu językoznawstwa płci kwestionuje istnienie poważnych różnic w komunikowaniu kobiet i mężczyzn i obala funkcjonujące w społeczeństwie mity, w pracach poświęconych historii mówionej często podejmowana jest tematyka genderowa i opisywane są różnice w komunikacji/narracji kobiet i mężczyzn. Należy również pamiętać, że na jakość komunikacji wpływa wiele czynników oprócz płci: wiek, grupa społeczna i etniczna, narodowość, wykształcenie, miejsce zamieszkania, zawód, religia, sytuacja komunikacyjna, jej uczestnicy i relacje między nimi. Analizowane wywiady pokazały ważną prawidłowość: to praca umożliwia kobietom bycie bohaterkami

¹⁹ Kristin M. Langellier, Eric E. Peterson, *Storytelling in Daily Life. Performing Narrative*, Philadelphia: Temple University Press, 2004.

²⁰ Deborah Cameron, *The Myth of Mars and Venus. Do men and men really speak different languages?*, Oxford: Oxford University Press, 2008.

(agensami), a nie tylko obserwatorkami wydarzeń. To działalność zawodowa daje kobietom poczucie sprawczości i sukcesu, i wyraźnie jest to związane z konstruowaną narracją.

Opowiedziane jest tylko opowiedzianym, niczym więcej. I na ogół niewiele ma wspólnego z tym, jak było, jest czy będzie. Żyje własnym życiem. A nie zastyga raz na zawsze, lecz wciąż snuje się, rozrasta, coraz bardziej oddalając się od tego, jak było, jest czy będzie. Ale kto wie, może w ten sposób zbliża się do prawdy? [...] to, co opowiedziane, nie odwrotnie, ustanawia to, jak było, jest czy będzie, nadaje temu wymiar [...]. I tylko to, co opowiedziane, jest jedyną możliwą wiecznością. Żyjemy w tym, co opowiedziane. Świat jest tym, co opowiedziane (Wiesław Myśliwski, *Traktat o łuskaniu fasoli*).

Bibliografia

Źródła

Ludzie nauki, kultury i sztuki [Projekt KTN], ludzie.kieleckietowarzystwonaukowe.pl [dostęp: 8.10.2013].

Muzeum Historii Kobiet. Idea, <https://historiakobiet.org/idea/> [dostęp: 8.10.2013].

Opracowania

Abrams Lynn, *Oral History Theory*, London: Routledge, 2010.

Anderson Kathryn, Jack Dana C., *Learning to listen. Interview techniques and analyses*, w: *The Oral History Reader*, eds. Robert Perks, Alistair Thomson, third edition, London-New York: Routledge, 2016, s. 179-192.

Bachtin Michaił, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. Danuta Ulicka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Bruner Jerome, *Life as Narrative*, „Social Research: An International Quarterly” Fall 2004, Vol. 71, No 3, s. 691-710, DOI 10.1353/sor.2004.0045.

Cameron Deborah, *The Myth of Mars and Venus. Do men and men really speak different languages?*, Oxford: Oxford University Press, 2008.

- Filipkowski Piotr, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: Wrocław, 2010.
- Langellier Kristin M., Peterson Eric E., *Storytelling in Daily Life. Performing Narrative*, Philadelphia: Temple University Press, 2004.
- Marczewska Marzena, *Językoznawca wobec oral history*, w: *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Mirosław Szumiło, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2014, s. 133–148.
- McMahan Eva M., *Wywiad historii mówionej jako wydarzenie interpretacyjno-komunikacyjne* „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, s. 127–151, <https://doi.org/10.26774/wrhm.218> [dostęp: 8.10.2013].
- Myerhof Barbara, *Życie nie śmierć w Wenecji: drugie życie*, w: *Antropologia doświadczenia*, eds. Victor Turner, Edward M. Bruner, tłum. Ewa Klekot, Agnieszka Szurek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011, s. 277–303.
- Rembowska-Płuciennik Magdalena, *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012.
- Stolarz Agata, *Wojsko, płęć i historia mówiona o „kobięcych” opowieściach o doświadczeniu walki w czasie drugiej wojny światowej*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, R. IV, nr 2(7), s. 113–133.
- Straś-Romanowska Maria, *Psychologia małych i wielkich narracji*, w: *Psychologia małych i wielkich narracji*, red. Maria Straś-Romanowska, Bogna Bartosz, Magdalena Żurko, Warszawa: Eneteia, 2010, s. 21–40.
- Tannen Deborah, *Talking voices: Repetition, dialogue, and imagery in conversational discourse*, Cambridge: Cambridge University Press, 2007.
- Tannen Deborah, *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, tłum. Agnieszka Sylwanowicz, Poznań: Zysk i S-ka, 1999.